Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 21 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 292 (1339)

## Nerwy a cele p. Stresemanna.

Uważny obserwator ostatniego posiedzenia Rady Ligi w Lugano mógł mieć znacznie ułatwione zadanie należytej oceny konfliktu Zaleski—Stresemann, który tak nieoczekiwanie podobno zaskoczył wszystkich obecnych w chwili niezamąconego, zdawałoby się, zakończenia obrad. To jednak ogólne przekonanie, że dość wogóle nudna sesja zbliża się ku końcowi i nie rokuje nadziei na jakiekolwiek sensacje, uczyniła prawdopodobnie wszystkich przedstawicieli prasy mało uważnymi. Moment zaskoczenia, jeżeli wogóle był w politycznej strategji p. Stresemanna przewidziany, udał się całkowicie.

Nie chcemy zgóry przesądzać tego, że p. Stresemann swoje krzykliwe wystąpienie uplanował i przygotował. Nie możemy jednak także zadowolić się tłumaczeniem większości prasy polskiej, a nawet francuskiej, która jedyny niemal powód awantury chce widzieć w złym stanie zdrowia i nerwowości ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy, znacznie jakoby powiększonej mizernym wynikiem rozmów prowadzonych w Lugano.

Zestawienie sprawozdań z posiedzenia naszej agencji urzędowej z depeszami i korespondencjami własnemi niektórych pism polskich i wielu zagranicznych daje pod tym względem dużo do myślenia. Depesze P. A. T. przedstawiają przebieg posiedzenia w ten sposób, że zaciera się w nim okoliczność kapitalnej wagi, mianowicie postawiony *przed oświadczeniem min. Zaleskiego* wniosek kanadyjskiego delegata p. Danduranda o wniesienie na porządek dzienny następnej sesji Rady sprawy procedury rozpatrywania w Radzie skarg mniejszości narodowych.

P. Dandurand w ciągu posiedzenia rozmawiał długo z członkami delegacji niemieckiej, poczem, skoro tylko Japończyk p. Adatci zakończył odczytywanie długiego raportu o skargach Niemców górnośląskich, poprosił o głos jednocześnie z min. Zaleskim. Otrzymał go pierwszy i złożył swój wniosek, poczem zaczął mówić min. Zaleski, którego przemówienie, jak sam to stwierdził w wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse", było znane p. v. Schubertowi, a więc i Stresemannowi. Jeżeli zatem p. Stresemann podczas mowy min. Zaleskiego robił wrażenie człowieka nieuprzedzonego o tem co ma usłyszeć i coraz bardziej treścią jej rozdrażniającego się, to zapewne przedewszystkiem dlatego, że tak mu z roli wypadało. Stan zdrowia i nerwowe usposobienie — czego zresztą nigdy w swej długiej karjerze politycznej nie dawał dowodu—pomogły mu tym razem, zamiast zaszkodzić.

Treść przemówienia min. Zaleskiego, ani tembardziej jej nadzwyczaj poprawna dla obyczajów genewskich forma nie mogła w niczem dotknąć przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej. O słuszności oświadczeń min. Zaleskiego nie trzeba nikogo przekonywać, kto choć cokolwiek zna stan rzeczy na Górnym Śląsku i charakter działalności „Volksbundu". P. Stresemann, stając w obronie mniejszości niemieckiej w obcem państwie uderzył w strunę solidarności narodowej niemieckiej, czem zdobył niechybnie poklask nacjonalistów, lecz zarazem sprzeniewierzył się ustalonej w Lidze zasadzie, że lojalność każdej mniejszości narodowej względem państwa, które ona zamieszkuje, jest nieodzownym warunkiem poszukiwania dla siebie obrony w Lidze. Nie próbował nawet obalać zarzutów min. Zaleskiego, a nawet pośrednio uznał fakt nielojalności Niemców górnośląskich porównywując ich działalność — całkiem zresztą niefortunnie — z polityczną akcją antyrosyjską Polaków na obczyźnie w okresie wojny.

Tu był szczególny słaby punkt filipiki p. Stresemanna, który znakomicie nadawał się, ze stanowiska Ligi, do wywołania interwencji przewodniczącego i osadzenia rozpędzonego mówcy. Lecz p. Briand więcej niż ktokolwiek z obecnych zestraszył się widocznie gwałtownością wystąpienia i nietylko nie interweniował podczas jego trwania, wysłuchując wszystko potulnie aż do końca, lecz nie zdobył się nawet na ratowanie pozorów przez zajęcie odpowiedniego stanowiska po skończonej tyradzie Stresemanna.

Wygłosił kilka frazesów mdłych i lękliwych, poczem pośpieszył zamknąć posiedzenie, obawiając się repliki min. Zaleskiego.

Artykuł w „Le Temps" z dnia 17.XII r. b. usiłuje zatrzeć to przykre wrażenie, kwalifikując wystąpienie p. Stresemanna, jako niczem nieuzasadniony „wybuch gniewu".

Nie zmienia to istoty rzeczy, która polega na tem, że w świadomości Brianda znacznie silniej zakorzeniona jest chęć dojścia do porozumienia z Niemcami, niż konieczność utrzymania realnej wartości przymierza z Polską. Stanowisko, jakie zajęła prasa francuska względem incydentu lugańskiego, również nie uprawnia do mniemania, że ta konieczność jest przez społeczeństwo francuskie żywiej odczuwana, niż przez Brianda. Te — mówiąc oględnie — niedokładności w naszych stosunkach z Francją powinny pobudzić do refleksyj nasze czynniki rządowe, jak również całe społeczeństwo, które swoją wiarę w sprzymierzeńca francuskiego opierała wyłącznie niemal na sentymentach i tradycjach historycznych zapoznając różnicę, jaka dzieli obecnie cele polityczne Francji od niedawnych, których kresem stało się Thoiry.

P. Stresemannowi nietylko nerwy pomogły do wykonania swego ataku furji. Pomogła mu niemniej trafna ocena osłabienia napięcia solidarności politycznej polsko-francuskiej. Briand tylko potwierdził swem zachowaniem się tę ocenę. Jest ona, jako symptom, w pierwszej linji groźna dla Polski, ale po przez nią, nieuchronnie stać się musi groźną dla Francji. O cóż jednak chodziło bezpośrednio p. Stresemannowi, jeżeli przyjmiemy, że nie działał wyłącznie pod wpływem nagłego afektu, a wszystko, prócz pozorów i dobrej gry, wskazuje, że cel określony był wytknięty.

We wrześniu 1929 r. kończy się 3-letni okres zasiadania przedstawiciela Polski w Radzie Ligi. Mamy wprawdzie przyznane prawo reelekcji, ale—należy to zapamiętać—tylko *prawo*, które trzeba jeszcze zrealizować przez głosowanie w Zgromadzeniu. Nie ulega chyba wątpliwości, że p. Stresemann wolałby nie zasiadać co trzy miesiące razem z min. Zaleskim przy stole Rady Ligi. Lecz Zgromadzenie zaleciło w r. 1926, aby ten członek Rady, który uzyskał prawo reelekcji, był z reguły wybierany powtórnie, o ile nie zachodzą jakieś wyjątkowe okoliczności przemawiające przeciwko niemu.

Takie właśnie okoliczności p. Stresemann pragnie dla Polski stworzyć. Uderza w najsłabszy punkt naszego stanowiska w Lidze, w niezmiernie popularną na forum Zgromadzenia sprawę ochrony praw mniejszości narodowych. Zabezpieczywszy sobie tyły wzorowem niemal ze stanowiska formalnego prawem o szkolnictwie mniejszościowem w Prusach, wydanem w dn. 20.XI. r. b. pragnie za pomocą systematycznych skarg naszych mniejszości narodowych wywołać w Lidze wrażenie, że w Polsce sytuacja ich pozostawia wiele do życzenia.

Jednocześnie w swej gwałtownej mowie żąda zapoczątkowania na następnej sesji Rady wielkiej zasadniczej dyskusji w sprawie mniejszości narodowych. Ma nadzieję, że w toku tej dyskusji uda się mu przedstawić stan tej sprawy u nas w tak ujemnem świetle, iż zdeponującyzuje reelekcję Polski we wrześniu do Rady Ligi wśród licznych małych państw, przysparzając sobie jednocześnie sławy obrońcy tak wzniosłej idei, jak ochrona praw mniejszości.

Cele te są jasne. Inna rzecz czy się p. Stresemannowi uda je osiągnąć. W każdym razie już teraz nie trzeba je dać sobie zaciemniać „nerwowemi" parawanikami.

*Testis.*

## Z państw ościennych.

### LITWA

#### „Lietuvos Aidas" o kwestji wileńskiej.

KOWNO, 20. XII. (*Tel. wł.*). „Lietuvos Aidas" odpierając zarzuty prasy opozycyjnej, jakoby rząd litewski miał przegrać sprawę w Lugano, pisze: „Sprawa ta będzie jeszcze widocznie wymagała wiele czasu i cierpliwości. Nie możemy dziś powiedzieć kiedy i w jaki sposób zostanie ona ostatecznie rozstrzygnięta, jesteśmy jednak przekonani, że Wilno wcześniej czy później powróci do Litwy.

Następnie pismo zarzuca z kolei opozycji, że wówczas, gdy rządził sejm, kwestja wileńska była jedynie wygodnym konikiem, na którym każdy jeździł podczas wyborów, gdyż partje wiedziały, że trzeba przyrzekać wyzwolenie Wilna — i powodzenie zapewnione. Pozatem była to kwestja wewnętrzna. Dopiero rząd obecny wyniósł ją na arenę międzynarodową, ożywił i obecnie nikt nie odważy się powiedzieć, że kwestja wileńska jest pogrzebana. Jest to wyłączna zasługa obecnego rządu wołdemarowskiego.

#### Sprawa oficera polskiego w sądzie kowieńskim.

KOWNO, 20. XII. (*Tel. wł.*). Wczoraj sąd wojenny w Kownie rozważał sprawę porucznika wojsk polskich Tadeusza Żeligowskiego. Żeligowski, b. oficer armji rosyjskiej, przyjechał do Litwy w 1918 roku i w tymże roku wyjechał do Polski, gdzie wstąpił do wojsk polskich. 24 sierpnia b. m. por. Żeligowski przeszedł granicę w pobliżu Olity. Żeligowskiego oskarżono o to iż wiedząc o wrogich stosunkach Litwy i Polski służył w wojsku polskiem w kawalerji i 3 oddziale sztabu generalnego.

### NIEMCY.

#### Nawet ustawa nie pomoże.

BERLIN, 20. XII. (Pat). Frakcja niemiecko-narod. wniosła w Reichstagu projekt ustawy, przewidującej pociąganie do odpowiedzialności karno-sądowej obywateli niemieckich, którzyby na obszarze Rzeszy lub zagranicą drukiem lub słowem odważyli się twierdzić, że Niemcy świadomie i według zgóry ułożonego planu spowodowali wybuch wojny światowej.

Ustawa przewiduje za ten rodzaj przestępstwa karę więzienia, najmniej trzechmiesięcznego oraz pozbawienia praw obywatelskich.

Odnośnie do cudzoziemców, którzyby na terenie Rzeszy popełnili to przestępstwo, ustawa przewiduje karę więzienia podobnie jak dla obywateli niemieckich i wydalenie z granic Rzeszy Niemieckiej.

### ROSJA SOWIECKA.

#### Bójki przedwyborcze.

WIEDEŃ, 20. XII. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Moskwy: W związku z bliskiemi wyborami do Sowietów nastąpiły w wielu miejscowościach Rosji Sowieckiej poważne starcia pomiędzy komunistami a ludnością wiejską. W jednej ze wsi gub. tulskiej zamordowano przewodniczącego komisji wyborczej.



## Inspiracje agencji Telegraphen Union.

BERLIN. 20-XII. (Pat). Agencja Telegraphen Union zapowiada, że posłowie mniejszości niemieckiej w sejmie warszawskim wniosą interpelację w związku z zarzutem, podniesionym przez ministra Zaleskiego w mowie lugańskiej przeciwko akcji Volksbundu.

## Sprawa rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 20-XII. (Pat). Socjalistyczny „Vorwaerts" stwierdza w notatce, omawiającej konferencję warszawską między ministrem Twardowskim, a dr. Hermesem, że szereg ważnych punktów, dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że udało się ostatecznie stworzyć podstawę do rokowań na szerokiej podstawie. Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycyj w sprawie ważnych żądań niemieckich.

Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, iż rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możliwość zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.

## Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Międzynarodowe Towarzystwo Czerwonego Krzyża podjęło akcję dokonania wymiany więźniów politycznych między Polską i Litwą. — W najbliższych dniach złożona zostanie litewskiemu Czerwonemu Krzyżowi odnośna propozycja podjęcia akcji wymiany więźniów. — W Polsce przebywa kilkudziesięciu więźniów litewskich, osadzonych w więzieniach za działalność antypaństwową a częściowo akcję szpiegowską. — Liczba więźniów — Polaków na Litwie jest dwa razy większa, niż ilość więźniów litewskich w Polsce. Przy rokowaniach o wymianę więźniów Litwa musiałaby zgodzić się na wydanie dwóch więźniów-Polaków wzamian za jednego więźnia-Litwina. — O ile strona litewska nie będzie czynić trudności, to wymiana może dojść do skutku już w styczniu roku przyszłego.

## Co się dzieje w Afganistanie.

MOSKWA, 20. XII. PAT. Według doniesień, otrzymanych późnym wieczorem z Taszkientu tamtejsza radjostacja zdołała, po dłuższej przerwie, nawiązać komunikację z rządową radjostacją w Kabulu.

Pierwsze niezupełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

### Wojska rządowe pobiły powstańców.

MOSKWA. 20.XII (Pat). Ostatnio otrzymano bezpośrednio z Kabulu następujące wiadomości: Połączonym siłom wojsk rządowych i ludności udało się zatrzymać ofenzywę powstańców, skierowaną przeciwko Kabulowi. Z pomocą pośpieszyły też szczepy południowych okręgów kraju.

Dnia 17 grudnia wojska rządowe, wspomagane przez samoloty, przeszły do ataku i ku wieczorowi udało się im odrzucić nieprzyjaciela od fortów Kabulu. W dniach 18 i 19 grudnia kontynuowane były uporczywe walki o posiadanie kilku pozycyj. Dalsze posiłki dla wojsk rządowych wciąż nadchodzą do Kabulu.

Powstańcom udało się uszkodzić elektrownię Kabulu, wskutek czego miasto jest pogrążone w ciemnościach.

## Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 20-XII. (Pat). Biuletyn z godz. 8 wiecz. stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Ogólny stan zdrowia w dalszym ciągu powolnie się poprawia.

## Straszliwy wybuch gazów w Londynie.

### Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej zniszczona—8 osób rannych.

LONDYN. 20.XII. (Pat). Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona, jak gdyby przez trzęsienie ziemi.

Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze.

Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici.

LONDYN. 20.XII. (Pat). W uzupełnieniu szczegółów wybuchu gazów donoszą: Dotychczas pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób, poranionych gazem. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, której zbiornik benzyny eksplodował.

W sąsiedztwie z zagrożoną dzielnicą przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i do naprawy zniszczonych przewodów.

## Ford zamierza założyć fabrykę samochodów w Polsce.

(*Tel. od własnego Korespondenta z Warszawy*).

W najbliższych dniach przyjechać ma do Warszawy generalny dyrektor zakładów Forda na Wschodnią Europę p. Carlson w towarzystwie dyrektora filji kopenhaskiej. Celem tej podróży są podobno plany założenia fabryki samochodów Forda w Polsce.

## Ślub Haliny Konopackiej.

RZYM, 20.XII (Pat). Dziś odbył się tu ślub rekordzistki światowej, mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie pułkownikiem Sztabu Generalnego Ignacym Matuszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu.

Według udzielonych przez p Konopacką przed wyjazdem wyjaśnień nie zamierza ona porzucać czynnego życia sportowego i po zamieszkaniu w Budapeszcie uprawiać będzie w dalszym ciągu ulubione dyscypliny sportowe.

## Dzień polityczny.

(*Tel. wł.*) Wczoraj o godz. 4 m. 30 p. prem. *Bartel* **udał się do Belwederu i odbył konferencję z** *Marszałkiem Piłsudskim*.

O godz. 6 wiecz w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się **posiedzenie gabinetu**, ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia. Wieczorem po Radzie Ministrów prem. *Bartel* **wydał w swoich apartamentach prywatnych obiad na cześć wszystkich członków gabinetu.**

*

(*Tel. wł.*) **W związku z onegdajszem głosowaniem nad ustawą o uwłaszczeniu byłych czynszowników** w Senacie z przyjęciem tej ustawy przez Izbę w brzmieniu sejmowem marsz. *Szymański* **oświadczył dziennikarzom**, co następuje:

Nad poprawkami komisji senackiej głosowało na plenum Senatu 37 senatorów za i 37 przeciw. Zgodnie z regulaminem sejmowym poprawki w tym stanie rzeczy byłyby przyjęte i tem samem nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uwłaszczeniu byłych czynszowników i dzierżawców w województwach wschodnich ponownie musiałaby pójść do Sejmu. Ponadto poprawki zmierzały do przedłużenia realizacji zawartych w dekrecie artykułów.

Ponieważ marszałek Senatu *Szymański* zna dobrze stosunki w województwach wschodnich i wie, jak wielką wagę byli czynszownicy i dzierżawcy przywiązują do wprowadzenia w życie tej noweli, postanowił rzucić swój głos na szalę i wypowiedzieć się przeciw poprawkom senackim, nawet wbrew swym kolegom z klubu B. B., ale w dobra szerokich mas czynszowników ziem wschodnich.

*

Posiedzenie Senatu, wyznaczone pierwotnie na dzień 9 stycznia, zostało przez marszałka Senatu przesunięte na dzień 13 stycznia, a to z tegu względu, że w dniu 9 przyszłego miesiąca przypadają święta Bożego Narodzenia starego stylu.

*

(*Tel. wł.*) Dowiadujemy się, że obecnie **w Ministerstwie Komunikacji odbywa się rewizja taryfy kolejowej towarowej i bagażowej.** W związku z tem po wprowadzeniu nowej taryfy kolejowej **nastąpi prawdopodobnie podwyżka taryfy**, zwłaszcza, że preliminarz budżetowy na rok 1929-30 nie przewiduje pokrycia na 15 proc. zasiłek dla urzędników.

*

Dn. 20 b. m. w godzinach popołudniowych **odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. *Bartla* posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw.**

**Między innemi Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych.**

*

(*Tel. wł.*) Marszałek Senatu *Szymański* **w najbliższych dniach udaje się na kilkutygodniowy urlop do Zakopanego, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia i dzień Nowego Roku. Powrót marsz. *Szymańskiego* do Warszawy** nastąpi około 10 stycznia.

Marszałek Sejmu *Daszyński* **wyjedzie pod Warszawę do Otwocka**, gdzie spędzi kilkanaście dni w czasie feryj świątecznych.

## Kronika telegraficzna.

= **Powrócił wczoraj** do Berlina niemiecki min. spraw zagran. Stresemann.

= **Rozważanie nad projektem Kelloga** sen. Borah postanowił odroczyć do sesji, która zbierze się po ferjach świątecznych.

= **Olbrzymie śniegi** spadły w ostatnich dniach w Danji i Szwecji. W Danji na sześciu linjach kolejowych wstrzymano wszelką komunikację. W Szwecji wszystkie stacje i tory kolejowe zwłaszcza na północy zasypane olbrzymiemi zaspami śnieżnemi.

= **Wielkie szkody** wyrządził śnieg w w Badenji, który padał onegdaj bez przerwy w ciągu 12 godzin i pokrył ziemię warstwą 30 centymetrową.

= **Zapadł ciężko na zdrowiu** wielki ks. rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, przebywający obecnie w Antibes na Rivierze.

= **W czasie pożaru**, który wybuchł w składzie nafty w Karachi 10 osób poniosło śmierć, zaś 2 osoby są ciężko ranne.

# Życie gospodarcze.

## KURSY RYBACKIE.

W styczniu 1929 r. będą zorganizowane przez Wydział Rybacki Centr. Tow. Rolniczego (Warszawa 30, tel. 171-14) dwa kursy rybackie: niższy i średni. Zakres niższego kursu będzie popularny, zaś kurs średni przeznaczony będzie dla osób, zajmujących się kierownictwem i organizacją gospodarstwa rybnego.

Kursy będą korzystać z pomocy i urządzeń Zakładu Ichtjobilogji i Rybactwa Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk.

Program kursów: życie ryb i warunki życia w wodzie, hodowla pstrąga, gospodarstwo jeziorowe, choroby ryb, organizacja i książkowość rybacka, przechowywanie i konserwacja urządzeń, wykorzystanie siły wodnej, wiadomości z fizyki, chemji i meteorologji, stosunki rybackie w Polsce.

Oprócz godzin wykładowych odbędą się pokazy i wycieczka do wzorowego gospodarstwa rybnego.

Warunki przyjęcia:

Na kurs niższy: znajomość czytania, pisania i rachunków. Opłata za kurs zł. 10 (dziesięć zł.), które należy wraz z podaniem przesłać do 20-go grudnia 1928 r. do Wydziału Rybackiego C.T.R. (Warszawa, Kopernika 30). Miejsca noclegowe po 1 zł. będą zarezerwowane dla 30 osób (trzydzieści osób).

Kierownictwo kursów ułatwi słuchaczom korzystanie ze zdrowych i tanich śniadań, obiadów i kolacyj. Koszt dziennego utrzymania około 5 zł.

Na kurs średni uprasza się zgłosić swój przyjazd do dn. 30 grudnia 1928 r. Wysokość opłaty 25 zł.

Kurs średni, oprócz wykładów, będzie miał zebrania dyskusyjne. Dokładny termin otwarcia obu kursów będzie podany oddzielnie. Prawdopodobnie około 15 stycznia.

## KRONIKA KRAJOWA.

— **Z wyników pracy komisyj rolnych.** W czasie obrad komisji rolnej, które toczyły się w ostatnich dniach w Urzędzie Wojewódzkim ustalono szereg wytycznych zarówno organizacyjnych jak i fachowych w sprawie podniesienia rolnictwa w województwie wileńskiem. Tezy komisji posłużą za punkt wyjścia dla powiatowych komisyj rolniczych oraz dla dobrowolnych organizacyj rolniczych działających na terenie województwa. Powiatowe komisje rolne rozpoczęły już prace i te w myśl powyższych wytycznych. Pierwsze posiedzenie komisji powiatowej odbyło się wczoraj w Święcianach. Na posiedzeniu tem opracowano budżet rolny sejmiku święciańskiego. (x)

## Z CAŁEJ POLSKI.

— **Statystyka ruchu emigracyjnego w październiku 1928 r.** W październiku b. r. wyjechało z Polski 10.301 emigrantów, powróciło 3.225. Według szczegółowego zestawienia do krajów Europy udało się 5.154 emigrantów, z czego do Francji 2.935, do Niemiec 1.951, do Belgji 158. Emigracja do państw pozaeuropejskich wyniosła 5.147 osób, przyczem na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przypada 1.230 emigrantów, na Kanadę 920, Argentynę 2.523, Brazylję 230, Urugwaj 76, Palestynę 53. Największa liczba emigrantów w wymienionym okresie powróciła z Niemiec, skąd przybyło 2.047 osób w związku z masową reemigracją sezonowych robotników rolnych. Z Francji powróciło 298 pracowników, z Rumunji 46, ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. 73, z Kanady 68, z Argentyny 55, z Palestyny 55.

## Z ZAGRANICY.

— **Angielski rynek drzewny.** Przywóz drewna rosyjskiego i łotewskiego do Anglji trwa nadal na niekorzyść eksporterów skandynawskich i polskich. Przywóz miękkiej tarcicy z Polski zmniejszył się, a podniesie się prawdopodobnie w styczniu w okresie zamarznięcia portów skandynawskich i rosyjskich. W przywozie twardego drewna tartego powiększa się udział Polski. Istnieje duże zapotrzebowanie na dębinę, a jest to obok dykt jedyny poważny sortyment, dostarczany przez rynek polski, który w najbliższym okresie natrafi na dobrą konjunkturę na rynku angielskim. Zapasy drzewa na rynku londyńskim w dziale drzewa budowlanego są obecnie bardzo niewielkie w porównaniu z rokiem ubiegłym, to też spodziewać się można tendencji mocniejszej. Zwiększył się jedynie zapas desek heblowanych.

— **Zaopatrzenie Moskwy w chleb.** Na posiedzeniu plenarnem Sowietu moskiewskiego wice przewodniczący tego sowietu Wołkow złożył sprawozdanie o stanie zaopatrzenia Moskwy w chleb. Sprawozdawca oświadczył, że miasto jest zaopatrzone na jeden miesiąc przez zapas 65 tys. tonn mąki. Nieprzerwane dostawy na przyszłość są zapewnione. Przedsięwzięto odpowiednie środki, celem zwiększenia wypieku chleba oraz zapewnienia regularnego podziału pomiędzy poszczególne dzielnice miasta, ażeby zapobiec niedostatecznemu zaopatrzeniu niektórych dzielnic, jak to miało miejsce w dniach ostatnich. W przyjętej rezolucji sowiet moskiewski stwierdza, iż uważa zapas mąki za dostateczny i że niema obaw co do normalnego zaopatrzenia mieszkańców miasta w chleb.

— **Potrzeba nasion na Łotwie.** Klęski żywiołowe, powodzie i grady spowodowały w roku bieżącym ogromne szkody na Łotwie, dochodzące do 42 proc. zasiewów. Należy liczyć się z tem, że w kraju znajdzie się prawdopodobnie zaledwie jedną czwartą materjału siewnego, resztę zaś wypadnie sprowadzić z zagranicy. Wchodzą tu w grę w szczególności nasiona zbóż, pasz i lnu.

### Giełda warszawska z dn. 20. XII. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,88½—8 86½ |
| Holandja | 358,51—357 61 |
| Londyn | 43 30½—43 18 |
| Nowy York | 8,90 8,88 |
| Paryż | 34.91—34,82 |
| Praga | 26.42½—26.36 |
| Szwajcarja | 171,97—171,54 |
| Wiedeń | 125,60—125,29 |
| Marka niemiecka | 212,60 |

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 108. Premjowa 104 — 102. 5% konwersyjna 67 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102.50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48,25 — 48. 8% ziemskie 76. 5% warszawskie 53,50. 8% warszawskie 68,50. 4½% Łodzi 45,50. 10% Siedlec 69—68.50.

Akcje: Bank Dyskontowy 134.50. Polski 180,50—183 Powszechny Kred. 27. Spółek Zarobk. 81,50. Spiess 230. Elektrownia w Dąbrowie 91,50. Siła i Światło i em. 115, II em 111. Cukier 48. Firley 55. Węgiel 98.50. Lilpop 39,50 — 39. Modrzejów 33 — 33.25 Ostrowiec 97. Rudzki 43,50. Starachowice 37,50 — 37,75. Zieleniewski 140. Haberbusch 235.



# Z całej Polski.

### Cenne zbiory w Łodzi.

ŁODZ, 20.XII. Już niezadługo sprowadzone zostaną z Krakowa do Łodzi zbiory odziedziczone po znanym uczonym pierwszej połowy 19 wieku Julianie Bartoszewiczu. Zbiory te obejmują bibljotekę druków polskich z okresu od XV do XIX w. wraz z kolekcją czasopism, archiwum dokumentów historycznych z korespondencjami osób, które wywarły wpływ na historję i literaturę Polski oraz kolekcję 60 obrazów malarzy polskich z XIX w. i zbiór sztychów i litografij.

### Sygnał wzrostu polskiego Manchesteru.

ŁODZ, 20.XII. Tętno ulic łódzkich spotęgowało się tak bardzo, że władze miejskie postanowiły zorganizować specjalny urząd bezpieczeństwa ruchu. Urząd ten przeprowadzać będzie kontrolę pojazdów, przestrzegania przepisów o ruchu oraz troszczyć się będzie o stan jezdni miejskich. Nadzór nad urzędem sprawować ma prezydent miasta i starosta grodzki.

### Sąd nad kapitanem zatopionego okrętu.

WEJHEROWO, 20.XII. Sąd morski rozpatrywał sprawę kapitana Kniaziewa, który był komendantem zatopionego statku „Robur II". Kniaziewowi oraz drugiemu oficerowi odebrano prawo jazdy na 2 lata.

Oskarżony kapitan wniósł sprzeciw.

### Sojusz 38 wielkich firm.

ŁODZ. 20.XII. Do zorganizowanego ostatnio kartelu bawełnianego, który ma normalizować całokształt produkcji przędzy, przystąpiło 38 wielkich firm włókienniczych.

### Wyrodny syn.

BIŁGORAJ. 20 XII. We wsi Jedlinki Konstanty Czekierda po gwałtownej sprzeczce z matką rzucił się na nią i chciał udusić. Jedynie szybka pomoc sąsiadów uratowała nieszczęśliwą matkę z rąk brutalnego syna. Czekierda zbiegł.

# SEJM.

## Komisja budżetowa.

### Budżet Min. Przemysłu i Handlu.

Wczoraj w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu. Przemawiali poseł *Chądzyński* (NPR) w sprawie administracji przedsiębiorstw i bilansu handlowego, poseł *Kochanowski* (PPS) wypowiadając się za ponowną ankietą w sprawie cen; dalej poseł *Krzyżanowski* (BB) jako wybrany przez komisję referent dla wniosków trzech stronnictw w sprawie dodatku urzędniczego, zawiadamia komisję o stanie tej sprawy. Rząd jeszcze przed wniesieniem tych wniosków rozpoczął badanie w granicach jakich możliwości finansowych zrealizowanie tych żądań jest wykonalne. Porozumiał się także z referentem z początkiem zeszłego tygodnia. Od tego czasu mówca jest z rządem co do tej kwestji w ścisłym kontakcie i prosi o przyjęcie do wiadomości, że rząd tą sprawą zajmuje się bardzo życzliwie, ale niewiadomo w tej chwili, kiedy będzie mógł swe stanowisko określić, gdyż sprawa ta powoduje duże koszty i trzeba znaleść środki na ich pokrycie. Mówiąc o rozwoju gospodarczym, pos. Krzyżanowski podkreśla wielkie napięcie stopy procentowej. Wobec zwyżki stopy procentowej nasuwa się wniosek, że inwestycje w obecnych warunkach są dość ryzykowne i zaciąganie pożyczek na tak wysokie procenty nie opłaca się.

Bierność bilansu handlowego, która teraz znacznie się zmniejszyła, stała w oczywistym związku z inwestycjami publicznemi i prywatnemi. Problem inwestycyj rozwiązuje nam zagadnienie stopy procentowej i zagadnienie bilansu handlowego. Przejście do inwestycyj bardziej dostosowanych do opornego kapitału, obniży stopę procentową i ułatwi zaciąganie nowych pożyczek. Nadmierne dziś inwestycje psują nam bezpośrednio bilans. Pos. Krzyżanowski oświadcza wreszcie, że wywody p. ministra o stanie rokowań z Niemcami, wywołują powszechne zadowolenie. Jestem przekonany, że Ministerstwo jak najusilniej dąży wraz z całym rządem do przeprowadzenia tego porozumienia.

Z wywodów ministra wyraźnie wynika, że rząd nasz nietylko nie dąży do rozbicia rokowań, lecz przeciwnie dąży usilnie do dalszego ich kontynuowania. Jeżeli one się rozbiją, to nie będzie w tem winy rządu, jeżeli dojdą szczęśliwie do skutku, to będzie dla rządu wielkim sukcesem.

Pos. *Szydłowski* (PPS) porusza zagadnienie płac robotniczych i zarobków przemysłowców i przeciwstawia się twierdzeniu o nadmiernym zarobku w przemyśle węglowym.

Następnie przemawia p. min. *Kwiatkowski*, zaprzeczając jakoby w łonie rządu istniała różnica w ocenie sytuacji finansowej.

Pos. *Roja* (Str. Chł.) zauważa, że od początku istnienia Państwa Polskiego popełniano ten błąd w dziedzinie przemysłu, że istniała przewaga egoizmu kapitalistycznego i nie były jakoby doceniane potrzeby warstw robotniczych i ubogiej ludności wiejskiej. Mówca domaga się, ażeby rząd starał się to ukrócić.

Pos. *Zalewski* (Kl. Nar.) podkreśla konieczność obrony interesów portów polskich przeciwko żądaniom Niemiec, wysuwanym w związku z traktatem handlowym.

Pos. *Stańczyk* (PPS) potępia politykę dumpingową przy eksporcie węgla, dowodząc, iż prowadzi ona do klęski w naszem gospodarstwie.

Na tem dyskusję wyczerpano. Komisja postanowiła wybrać specjalną podkomisję, która ma zająć się zbadaniem przedsiębiorstw państwowych podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

### Budżet Ministerstwa Komunikacji.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do budżetu M-stwa Komunikacji. Referent pos. *Sobolewski* (BB) stwierdza, że w dziale administracji suma dochodów wynosi 523130 tys.zł., gdy w poprzednim okresie wynosiła 542740 tys.zł. Ogólna suma wydatków wynosi 16798 tys., wydatki nadzwyczajne 5 i pół miljona. Wydatki na zarząd centralny wynoszą 4104 tys. Przechodząc do żeglugi powietrznej referent zaznacza, że po paroletnim okresie przejściowym i doświadczalnym uniezależniliśmy się od zagranicy pod względem eksploatacji linij i uruchomienia przemysłu lotniczego. Powstała polska spółka „Lot" z kapitałem zakładowym 8 miljonów, w której skarb ma 60 proc. udziału. Przechodząc do przedsiębiorstw referent wskazał, że wpływy z eksploatacji kolei preliminowane są na 1600 tys. zł. Od r. 1927 konjunktura przewozowa wzrasta i należy spodziewać się dalszego wzrostu. Rewizja taryfy kolejowej jest już rozpoczęta. Nie obejdzie się bez jej podniesienia. Po stronie wydatków mamy do zanotowania zwiększenie etatów o 3503. Zwiększenie to nie jest jeszcze dostateczne. Następnie referent omawia wydatki rzeczowe, oraz sprawę zakupów dla kolei. Mówca wnosi o utworzenie centrali zakupów. Dalej zaznacza, że na inwestycje preliminuje się ogółem 336 miljonów, a z tego na nowe koleje 124 milj.

Pos. *Kornecki* (Kl. Nar.), uważa, iż obecny budżet nie jest realny.

Pozatem wnosi o skreślenie 60 miljonów na budowę nowych linij.

Pos. *Kaczanowski* (P.P.S.) wnosi o zredukowanie kwoty na inwestycje do 220 miljonów, zaoszczędzoną nadwyżkę proponuje przeznaczyć na płace robotników kolejowych, których wydajność pracy, jak stwierdza, wzrasta z dnia na dzień. Dalej podkreśla, iż o ile chodzi o rozwój ruchu i świadczeń na rzecz społeczeństwa, to Ministerstwo zasługuje na wielką pochwałę.

Dalej przemawiali posłowie *Bryła* (Ch. D.) i *Kapeliński* (Wyzw.)

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 min. 30. (Pat).



### MIGAWKI.

Coś się popsuło w Państwie... teatrów! A może nic nie popsuło, ale poprzekręcało. Publiczność jest zdezorjentowana. Idzie do „Lutni" żeby się wyśmiać, aż tu trafia na dramat, chce nabrać natchnienia z wyższych sfer ducha, „gramoli się" z narażeniem życia na Pohulankę, wstępuje z należytym pietyzmem w „górnie" Montsalwat'u i trafia... na komedję Perzyńskiego już znaną z tamtej lżejszej sceny, czyta zapowiedź komedji Słonimskiego, a nawet o zgrozo. ! rozchodzą się głuche wersje, iż na świątyni Redutowej mają grać... starą jak świat bujdę *Gałganduch czyli trójka hultajska*.

Płaczcie Muzy! Apollo rozedrzej szaty! Upadek Troi blizki... Żart, żartem, ale może by oba nasze teatry porozumiały się by: 1) ustalić charakter swych widowisk, 2) nie grywać tych samych sztuk w niedługim przeciągu czasu, bo wtedy nie można liczyć na frekwencję.

Nie widzimy w Wilnie bardzo wielu ciekawych nowości, a traktują nas podwójną porcją Perzynskiego.

*x.*

### NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Szlachetna zabawa.** Dwie młode matki, mające małe dzieci spostrzegały u nich wielką trudność, z jaką dzieci się uczą odróżniać miesiące roku. Aby tę trudność pokonać, wymyśliły bajeczkę *o dwunastu braciszkach*, w której każdy miesiąc zkolei jest wierszem opisany i nadto objaśniony obrazkiem.

Wiersze pisała pani Halina Zawadzka, która już poprzednia dla swoich i cudzych dzieci napisała bardzo ciekawą powiastkę pod tytułem Bubek—basza, wydaną w Bibljotece książek różowych.

Ilustracje narysowała pani Krystyna Wróblewska. Całość wyszła przed kilkoma dniami nakładem Marka Latoura, niestety zaledwie w tysiącu egzemplarzy!

Książeczka wielce udana napewno zostanie rozchwytana w ciągu kilku dni przed Gwiazdką. Jest ona okraszona potrzebną dla dzieci dozą niedorzeczności, za przykładem jaki dał znakomity Lewis Caroll w swej nieśmiertelnej Ali w krainie czarów. Więc czytamy, że Luty zgubił buty. a Maj spadł z drzewa. Byłoby wielką niewłaściwością pytać się, co to znaczy, bo dzieci się tem cieszą i bardzo takie rymy lubią. Obfitość fantastycznych ilustracyj, które więcej miejsca zajmują. niż sam tekst, — również dzieci zajmie. Na każdy miesiąc przypadają dwie strony dużego formatu, a przedmowa zapowiada historję każdego braciszka „jeśli będziesz siedział cichutko jak myszka".

Gdyby wszystkie matki tak serdecznie i dziecinnie zajęły się swojemi dziećmi, jak autorki *dwunastu braciszków*, nie tylko dzieci by zyskały, ale także ich ojcowie i same matki. Życzyć należy na tej drodze najświetniejszego powodzenia paniom Halinie Zawadzkiej i Krystynie Wróblewskiej.

*W. Lutosławski.*

— Opuścił prasę **Wileński Kalendarz Informacyjny (Księga Adres. m. Wilna)** na r. 1929 (rok wydawn. 24-y) nakł. księg. Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Zawiera: część kalendarzową, wiadomości statystyczne, ważniejsze informacje dotyczące opłat kolejowych, pocztowych, stemplowych, paszportów etc. Spis abonentów telefon. przybyłych od 1/VII 1928. **Adresa:** władz i urzędów (ze składem personalnym), wolnych zawodów, towarzystw, instytucyj dobroczynnych, zakładów naukowych. Handlu Przemysłu i Rzemiosł. Cena 2 zł.



# Rodzice, dzieci i szkoła.

Ostatniemi czasy otrzymujemy rozmaite listy w sprawie zakazu uczęszczania młodzieży do kin i teatrów.

Zwróciliśmy się po ściślejsze informacje do Kuratorjum, wychodząc z tej zasady, że o wszelkie sprawy, dotyczące życia codziennego, należy zawsze pytać osób najbliżej zainteresowanych.

Kuratorjum wileńskie w ostatnich latach wykazuje na polu opieki pozaszkolnej chwalebną gorliwość, pragnąc skoordynować pracę szkoły i nauczycielstwa z pracą rodziców w domu. W naszych warunkach jest to rzeczą trudniejszą może niż gdzieindziej na obszarze Rzeczypospolitej, bowiem poziom uspołecznienia i przeciętnego wykształcenia szerszych warstw, oraz ich stopień kultury życia codziennego jest jeszcze dotąd niższy, niż w zachodnich i południowych prowincjach.

Wielu nakazów zbiorowej pracy, zbiorowego obowiązku społecznego, manifestacji przekonań, nie umieją sobie jeszcze u nas ludzie uświadomić i ustalić. Do wielu zjawisk wewnętrznych odnoszą się bezkrytycznie, już to przez wrodzoną ospałość i niedbalstwo, już to przez nieświadomość i brak wychowania społecznego. Ten chaos, jaki panuje często w pojęciach średniej klasy u nas w każdej dziedzinie, może się pozornie wydać śmiesznym, ale w gruncie rzeczy jest smutnym zabytkiem ucisku i tego zdziczenia umysłowego, jakie sączyła z siebie Rosja przez wszystkie pory swego zatrutego organizmu.

Oczywiście dzieci, chowane w szkole w pewnych zasadach przyjętych przez cywilizowane społeczeństwa, muszą doznawać psychicznych szarpań, nie odnajdując w domu rodzinnym ani tych obyczajów, ani często tych zasad, poglądów i zdań, jakie obowiązują w szkole. Czy to pod względem higjeny, czy moralności, czy alkoholizmu, czy wreszcie wiadomości o życiu, świecie i bliźnim, panuje między szkołą, (objektem cywilizacji), a domem (w społeczeństwie niecywilizowanem), duża rozbieżność.

W wielu wypadkach, nietylko w sferze niezamożnej t. zw. „niższej", (ale w której trafiają się niejednokrotnie rodziny zgodne, moralne i etyczne nie psujące dobrych wpływów szkoły), owszem w sferach „wyższych"—inteligenckich, wpływ domu fatalnie niszczy wpajane w dzieci zasady etyczne, podawane im w szkołach za dogmaty.

Jakże musi oddziaływać na podlotki męskie i żeńskie romansująca jawnie matka, która z „narzeczonym" (bo *ma zamiar* się rozwodzić) wędruje do kina, teatru i na kolację lub na bal? Dziecko odgadnie „przyjaciela domu" w mig, a uwagi kolegów czy koleżanek objaśnią rzecz do reszty, W sferach robotniczych i objaśnień nie potrzeba; groźne, pijane awantury i bijatyki, roztaczają przed oczami dzieci wszystek brud życiowy, od którego w kinie, książce i rozmowach chce je chronić szkoła.

Trodno też, by np. jaki taki papcio, wracający nad ranem z klubu, zgrany w karty, wynoszący się co wieczór na randki, traktujący żonę i dzieci jako zło konieczne, nie ranił dusz młodych w sposób dotkliwy i bolesny.

Pisze się i mówi duzo o zaniku życia rodzinnego, czasami o lekceważeniu rodziców przez dzieci, czasami o zbytniej ingerencji i supremacji szkoły, nazywając to upaństwowieniem dzieci, bolszewickiemi metodami i t. p.

Doprawdy, dziwić się należy, że rzeczy tak prostej może ktoś nie rozumieć? Nauczyciele, pedagodzy, wychowawcy uczą się specjalnie zajmowania się dziećmi i młodzieżą, w dodatku, obierają ten fach nie z konieczności, ale po większej części z powołania, gdyż nie jest to zajęcie ani lekkie, ani tak bardzo wysoko opłacane. A iluż rodziców, matek zwłaszcza, bo o nie oczywiście najbardziej chodzi w młodszym wieku, nie ma zdolności wychowawczych, nie ma najmniejszego powołania na matkę, czasami nie ma zdrowia, czasami, faktycznie, nie ma czasu, bo musi ciężko pracować, by dorobić do zarobków męża na utrzymanie rodziny.

Nikt nie pozostawi szkoły, dzieci, ni młodzieży w rękach nieumiejętnej, nerwowej, gwałtownej, głupiej, chorowitej i zgryźliwej nauczycielki, prawda? Nikt nie odda takiej kobiecie mniejszego, ani większego dziecka na wychowanie? To byłoby absurdem. Ale nie razi tak bardzo nikogo, jeśli taki absurd się dzieje w rodzinach: taką matką obdarzył los biedne dziecko, sprowadzone na ten świat bezmyślnym aktem fizjologicznym i urodzone bez najmniejszego zdania sobie sprawy z ważności powołania do życia: człowieka!

Rodzice, mający *powołanie* na rodziców i umiejący spełniać swe obowiązki, będą zawsze widzieli koło siebie swoje dzieci; tym, nie odbierze ich najlepsza szkoła, a że innych odsunie jaknajdalej od wpływów nad młodemi umysłami, to zrobi słusznie, w trosce o zdrowie moralne młodych pokoleń.

W tej myśli zostały wydane okólnikiem 163 w 11 n-rze Dziennika Urzędowego rozporządzenia p. kuratora Pogorzelskiego, które należy podać do ogólnej wiadomości, gdyż obowiązkiem obywatelskim jest w wielu wypadkach pomagać usiłowaniom władz pedagogicznych w ich opiece nad młodzieżą.

Otóż młodzieży szkolnej *nie wolno od chwili zapadnięcia zmroku* chodzić i gromadzić się w ogrodzie Bernardyńskim, na górze Zamkowej, Cielętniku i w parku Żeligowskiego.

Pozatem okólnik zabrania uczęszczania młodzieży szkolnej do kin, (nawet ze starszemi, gdyż ci nie zawsze są uświadomieni co do treści i wartości filmu czy sztuki) z wyjątkiem kina Miejskiego. Dyrekcje otrzymały wskazówki, by zezwalać stale na filmy oznaczone na afiszu jako dozwolone dla młodzieży. Do teatrów może młodzież uczęszczać: 1) zawsze do Reduty, 2) zawsze na przedstawienia ogłoszone dla młodzieży wszędzie, a na inne według uznania i pozwolenia Dyrekcji.

Sądzimy, że każdy wilnianin napatrzywszy się nieraz na niestosowne zachowywanie się młodzieży w wymienionych miejscach publicznych, z uznaniem o tem rozporządzeniu się dowie.

*Hel. Rom.*

# Wieści i obrazki z kraju.

## Wstrzymanie robót przy budowie linji kolejowej Woropajewo—Druja.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Ministerstwo Komunikacji ma zamiar wstrzymać dalsze roboty przy budowie linji kolejowej Woropajewo—Druja. — W roku 1927 Ministerstwo przystąpiło do budowy tej linji na przestrzeni 98 kilometrów na specjalną prośbę sejmików powiatowych, które zobowiązały się do częściowego sfinansowania budowy przez dostarczenie podkładów, słupów, ziemi i t. p. Obecnie sejmiki zawiadomiły władze rządowe, iż nie mogą dotrzymać zobowiązań z powodu braku funduszów czego przyczyną jest zły tegoroczny urodzaj w okolicy.

*(Przyp. red.)*. Sądzimy, że sucha ta wiadomość jest przedwczesna, gdyż Ministerstwo Komunikacji zechce zapewne przy rozstrzyganiu o tak ważnej sprawie wziąć pod uwagę zubożenie północnych powiatów Wileńszczyzny — i niezależnie od tego, że istotnie w r. b. sejmiki powiatowe z zobowiązań wywiązać się nie są w stanie sprawę tę załatwi więcej liberalnie.

### KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Pożar w „Leśniczówce"**. Nocy wczorajszej z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach folwarku Leśniczówka, gm. trockiej, własność p. Walentyny Masłowskiej. Spalił się dom mieszkalny. Posiadłość ta była własnością ś. p. Masłowskiego, b. prezesa Sądu Okręgowego w Kownie, zamordowanego wraz z rodziną przed rokiem przez Aziulewicza, powieszonego przed kilku tygodniami na Łukiszkach. (x)

### KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **O agencję pocztową**. Rada Gminna gm. hornica pow. grodzieńskiego postanowiła zwrócić się do właściwych władz z prośbą o uruchomienie agencji pocztowej we wsi Kopciówka gm. hornica. Rada gminna zobowiązuje się udzielić na agencję odpowiedniego lokalu oraz przywozić bezpłatnie pocztę z Urzędu Pocztowego w Grodnie.

— **Port lotniczy**. Dowiadujemy się, że realizacja projektowanego portu lotniczego w Grodnie rozpocznie się na wiosnę r. 1929.

— **Wypadek kolejowy.** Parowóz manewrowy jadący tyłem najechał na przejeździe kolejowym koło Łosośny na sanie przejeżdżające przez tor. Woźnica nieustalonego nazwiska został zabity, sanie strzaskane. Koń dziwnym trafem wyszedł bez szwanku.

— **Życie federacyjne.** Związek Podoficerów Rezerwy na terenie województwa białostockiego przejawia żywą działalność i rozwija się z każdym dniem. W ostatnich dniach zostało założone koło w Augustowie, odbyły się zebrania organizacyjne w Suwałkach i Sokółce. W Grodnie i powiecie grodzieńskim związek liczy obecnie około 200 zrzeszonych podoficerów.

— Sekretarz Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Grodnie p. Aleksander Majewski został mianowany przez Zarząd Główny Związku Podoficerów Rezerwy przewodniczącym komisji organizacyjnej Związku Podoficerów Rezerwy na teren województwa białostockiego. Zadaniem komisji będzie ożywienie ruchu organizacyjnego tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, oraz uzdrowienie stosunków w niektórych ośrodkach organizacyjnych.

— **Baczność policja!** Dominikańska, Orzeszkowej, Hoowera są to najruchliwsze ulice Grodna. Wieczorami ulicami temi przelewa się fala spacerowiczów, w znacznej części młodzieży szkolnej. Pomiędzy nimi defilują już od wczesnej dosyć godziny, od zmroku niemal, gromady wesołych cór Koryntu. Słychać rozpustne propozycje, wyuzdanie wyrażeń. A młodzież choć nie słucha, lecz słyszy. Kapłanki płatnej miłości mają oparcie w domu schadzek przy ul. Dominikańskiej w dawnym lokalu hotelu Piotrogrodzkiego. Dom ten prowadzi p. Wojciechowska, żona sierżanta w czynnej służbie. O istnieniu tego rodzaju przytułku wiedzą niemal wszyscy. Dlaczego właściwe czynniki nie reagują? Jeżeli takie domy koniecznie już muszą istnieć, to na miłość boską nie na pryncypalnej ulicy.

— **Kto troszczy się o zdrowie ludności?** U stopni kościoła farnego w Grodnie ulokowała niewielki swój straganik pewna kobieta, sprzedająca medaliki, obrazki, różańce i inne dewocjonalja oraz cukierki, farbowane aniliną. Straganiarka ta odznacza się zupełnym brakiem nosa, spowodowanym syfilisem. Bójcie się Boga, ludzie, toż słodycze kupuje u niej najmłodsza dziatwa szkolna. Czyż cukierki te nie mogą się stać rozsadnikiem strasznej choroby? Gdzie są władze sanitarne? Dlaczego pozwalają na coś podobnego? Jeżeli handel ten przedstawia jedyny środek utrzymania syfilityczki, to należy ulokować ją w przytułku, ale straganik jej bezwarunkowo winien być skasowany.

— **Niemen** pod Koszarnikami o 3 klm. powyżej Grodna stanął w nocy z 18 na 19 grudnia. Skutkiem tego pod Grodnem poziom wody spadł o 50 cm., natomiast powyżej Koszarnik nastąpiło spiętrzenie wody prawie do 1 metra ponad poziom przeciętny. W związku z tem spodziewane jest ponowne ruszenie Niemna.

### KRONIKA LIDZKA.

— **Konferencja w sprawie spółek wodnych.** Kierownik Oddziału Wodnego w Dyrekcji Robót Publicznych z. Nowogródzkiej, inż. Lehr bawił w Lidzie i odbył konferencję z p. starostą Bogatkowskim w sprawie organizowania przymusowych spółek wodnych, oraz badał roboty osuszające na terenie szpitala powiatowego.

— **Kosztorys regulacji bagien lidzkich.** Na konferencji z p. starostą Bogatkowskim i w sejmiku ustalony został kosztorys pomiarów i zaprojektowania regulacji bagien. Kosztorys bagien dokudowskich wynosi 70.000 zł., a bagien nadzitwiańskich 110.000 zł.

— **Przyjęcie szpitala w Ejszyszkach.** W dniu 17 grudnia odbyło się przyjęcie odbudowanego szpitala w Ejszyszkach. Z ramienia Wydziału Powiatowego występowali sekretarz p. Zadurski i technik p. Fiedorowicz. Prace przekazywał przewodniczący komitetu budowy p. Majewski, wójt gminy ejszyskiej.

— **Zmiany personalne w szpitalu w Ejszyszkach.** Dr. Lehr, dotychczasowy młodszy lekarz w szpitalu szczuczyńskim, z dniem 1-go stycznia zostaje mianowany kierownikiem szpitala w Ejszyszkach.

Na miejsce d-ra Lehra na stanowisko młodszego lekarza do szpitala w Szczuczynie przychodzi d-r Musmanowa, dotychczasowa kierowniczka przychodni lekarskiej w Ejszyszkach.

### KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Zjazd Starostów.** Wczoraj pod przewodnictwem p. wojewody obradował Zjazd Starostów, w którym wzięli udział: delegat M. S. Wew. naczelnik Wydz. samorządowego p. Wacław Brzeziński, delegat Min. Robót Publicznych, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Obrady zagaił p. wojewoda, witając przybyłych, poczem udzielił głosu naczelnikowi Wydziału Samorządowego p. Strzałkowskiemu, który scharakteryzował budżety samorządów powiatowych za rok ubiegły, omawiając zarówno źródła dochodów jak i system wydatkowania, podkreślając jednocześnie konieczność unormowania wydatków w związku z trudnościami kredytowemi i płynącą stąd potrzebą zwrócenia uwagi na własne źródła dochodów i ich rozbudowę.

W szczególności samorządy miejskie nie wyzyskują całego szeregu źródeł dochodów. Rozwój życia gospodarczego wkłada na samorządy coraz nowe obowiązki, co wymaga usprawnienia administracji i znalezienia pokrycia na zwiększone wydatki.

Następnie p. Typiak omówił system księgowości samorządów, zaś p. Sochacki omówił sprawę udziału samorządów w Powszechnej Wystawie w Poznaniu.

W dalszym ciągu przystąpiono do omówienia sprawy oświaty pozaszkolnej.

### KRONIKA POSTAWSKA.

— **Barbarzyńskie połowy ryb.** W dniu 13.XII r.b. na jeziorze „Miastro", które łączy się z jeziorem „Naroczem", około miasteczek Nowy-Miadzioł i Stary-Miadzioł, został dokonany przez rybaków wsi Koczergi połów ryb niewodem, zarzuconym z łodzi. Połów ten dał nadzwyczajne rezultaty, bowiem złapano ryb z jednej toni, jak twierdzą rybacy, przeszło trzy tysiące pudów różnego gatunku. Przy pracy jest zatrudnionych kilkudziesięciu rybaków zawodowych oraz wielu wieśniaków z okolicznych wsi. Do dnia dzisiejszego t.j. 18.XII r.b. jeszcze wszystkich ryb z sieci nie wydobyto.

O szczegółach powiadomię dodatkowo, po zakończeniu roboty. W połowie jest wiele zniszczonego zarybku—w postaci tysięcy maleńkich rybek. *Ob-ca.*

### Z POGRANICZA.

— **Ujęcie bandytów.** Onegdaj w rejonie Stachowszczyzny patrol K. O. P-u zatrzymał dwóch uzbrojonych osobników, co do których istnieją silne poszlaki, iż dokonali oni napadu rabunkowego. Wymienieni usiłowali w sposób nielegalny przedostać się do Rosji sowieckiej.

Celem stwierdzenia identyczności aresztowanych prowadzi się energiczne dochodzenie.

## Przyszły spis ludności na Wileńszczyźnie

**Echa dyskusyjnego zebrania z powodu referatu redaktora L. Abramowicza.**

Na zebraniu dyskusyjnem, odbytem w ub. tygodniu w sali Stowarzyszenia Techników z inicjatywy p. Ludwika Chomińskiego, jako członka zarządu Instytutu Badań Narodowościowych, redaktor „Przeglądu Wileńskiego" p. Ludwik Abramowicz wygłosił referat p. t. „Odrębne właściwości nowych stosunków narodowościowych w związku z zamierzonym powszechnym spisem ludności".

Z braku miejsca ograniczymy się do podania zaledwie kilkunastu zdań z streszczenia tego referatu, który wywołał ożywioną dyskusję — i niewątpliwie będzie miał znaczenie ważkiego głosu przy realizacji zamierzonego spisu ludności.

Red. L. A.—poddawszy krytyce wszystkie istniejące dotychczas u nas spisy ludności - i zacytowawszy opinję miarodajnych znawców tej sprawy, jak prof. Eugenjusza Romera, ś. p. Edwarda Maliszewskiego, Leona Wasilewskiego i Konstantego Srokowskiego w konkluzji powiedział: „.... słowem nie mamy dotąd wiarogodnych danych, odźwierciadlających dokładnie stosunki narodowościowe w naszym kraju."

„..... zamiar istniejący w sferach rządowych przeprowadzenia nowego spisu ludności w r. 1930 należałoby powitać z uznaniem pod warunkiem wszakże, że będzie on zorganizowany na innych podstawach niż spisy dotychczasowe i że zostaną w nim uwzględnione wszystkie odrębne właściwości naszych tu stosunków narodowościowych, których nie przewidują ogólne schematy statystyczne, opracowane dla terytorjów z mniej skomplikowaną strukturą etniczną".

Dalej prelegent stwierdza, iż zgóry zrezygnować należy z nadziei osiągnięcia wyników pewnych i niezbitych, a uzasadnia to tak:

„.... jest to zupełną niemożliwością w kraju, gdzie spory odsetek ludności nie uświadamia sobie wcale, do jakiej narodowości należy i gdzie nawet objektywne dane nie pozwalają na zaliczenie danej jednostki lub nawet całej grupy mieszkańców z całą pewnością do tej lub owej narodowości wskutek istnienia znacznych obszarów etnicznych o charakterze przejściowym i mieszanym.

....w wielu wypadkach nawet specjalista językoznawca nie potrafi określić bez dłuższych badań, jakim językiem, a raczej jaką *gwarą* posługuje się ludność na pograniczu obszarów językowych białoruskiego i poleskiego (obwód białostocki), białoruskiego i ukraińskiego (Polesie), a w pierwszym rzędzie w Wileńszczyźnie, gdzie pierwiastki litewski, białoruski i polski pomieszały się ze sobą tak gruntownie i stopiły nieraz w ciągu wieków w taki *amalgamat*, że zastosowanie doń terminu „*tutejszości*" bynajmniej nie zakrawa na humorystykę." Prelegent „uważa za niezbędne dla zebrania jaknajbardziej wyczerpującego materjału statystycznego uwzględnienie obok rubryk wyznaniowej i narodowościowej również rubryki językowej", bowiem „dopiero zestawienie języka i narodowości może rzucić nieco więcej światła na oblicze duchowe ciemnej i nieuświadomionej ludności miejscowej".

Zdaniem mówcy określenie „tutejszości" nie powinno być przez nich precyzowane.

Dla przysposobienia odpowiedniej kategorji spisywaczy — prelegent zaleca utworzyć odpowiednie kursy, stawiając przytem postulat, aby w miejscowościach spornych pod względem składu narodowościowego spisywacze nie rekrutowali się z jednej narodowości, i aby wzajemnie kontrolowali siebie. Podniesie to — reasumuje swe wywody red. L. Abramowicz — koszta spisu ludności, ale jednocześnie zapewni jemu wartość, której nikt kwestjonować nie będzie miał prawa.

* * *

Po referacie, jak wspomniano wyżej, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p.p. dr. *Szabad*, pos. *Jaremicz*, p. *Lipski*, p. *Adolph*, dr. *Olsejko*, red. *Franc. Umiastowski*, pos. *J. Stankiewicz*, dr. *Świaniewicz*, pos. *Okulicz*, p. *Nagurski*, dr. *Narkiewicz*, mec. *Krzyżanowski*, p. *Węckowicz*, prof. *Modelski* i inni.

Dyskusja toczyła się przeważnie dokoła kwestji, czy jest rzeczą wskazaną zachowanie przy spisie specjalnej rubryki „tutejszych". Część mówców (pos. Stankiewicz, p. Adolph, prof. Modelski) wypowiedziała się stanowczo przeciwko. Pos. Stankiewicz twierdził, że pojęcie tutejszości tylko utrudnia orjentowanie się w stosunkach panujących w naszym kraju. Faktycznie kraj nasz nie jest nawet terenem o ludności pod względem narodowym mieszanym, gdyż na południe od granicy językowej białorusko-litewskiej ogromna większość ludności—to Białorusini, często jednak nieświadomi swojej przynależności narodowej. Należy przy spisie zastosować przedewszystkiem pewne sprawdziany objektywne, jak np., język, a nie opierać się na oświadczeniach subjektywnych.

Tak samo przeciwnym wprowadzaniu rubryki „tutejszych" był p. Adolph, który jest zwolennikiem wpisywania ludzi niemogących dokładnie określić swej przynależności narodowej, jako Polako-Litwinów, potem Białorusinów, lub Litwino-Białorusinów w zależności od tego, jakie subjektywne cechy w sobie łączą.

P. prof. Modelski wystąpił z zarzutem, że w całej koncepcji „tutejszości" jest pewna tendencja polityczna, tendencja do stworzenia syntezy tych trzech zasadniczych narodowości zamieszkujących ten kraj. Prof. Modelski jest stanowczym przeciwnikiem rubryki „tutejszych" przy spisie ludnościowym.

Ogromna jednak większość mówców stanęła na stanowisku, że rubryka „tutejszych" jest bezwzględnie konieczna dla zobrazowania istotnego oblicza narodowościowego naszego kraju, przyczem abstrahować tu należy od kwestji czy fakt, iż znaczna ilość ludności nie może określić ściślej swojej przynależności narodowej, traktować należy za zjawisko dodatnie czy ujemne. Jest to fakt życiowy i jako taki musi być przez bezstronną statystykę uchwycony.

Niektórzy mówcy zgadzali się z tem, że sam termin „tutejszy" nie jest terminem zbyt szczęśliwym, ale trudno go zastąpić jakimś innym, chociażby z tych względów, że wytworzyło go samo życie i że przyjęły go szerokie masy ludności.

Obok kwestji rubryki „tutejszych", która była centralną osią dyskusji, było wypowiedzianych szereg ciekawych uwag i wysunięto szereg projektów w zakresie samej organizacji spisów ludnościowych; niestety, wzgląd na brak miejsca nie pozwala nam te wszystkie uwagi i projekty przytoczyć.

Zebranie zostało zakończone przemówieniem inicjatora p. *Ludwika Chomińskiego*, który podsumował wyniki dyskusji, w szczególności w sprawie rubryki „tutejszych". W wynikach tych okazało się, że przeciwko tej rubryce wypowiedziały się cztery osoby, zaś za wprowadzeniem tej rubryki wypowiedziało się ogółem, z pewnemi zastrzeżeniami lub bez zastrzeżeń, dwanaście osób.

Na tem zebranie zamknięto z powodu spóźnionej pory.

*Obecny.*



## Następstwa awantur w gimnazjum białoruskiem.

P. kurator wileńskiego okręgu szkolnego zarządził w dniu 19-go b. m. wydalenie 17 uczniów białoruskiego gimnazjum w Wilnie z zakładu. Kara ta dotknęła pozostających pod wpływami agitacji komunistycznej uczniów przeważnie z VII kl. za udział tychże uczniów w nielegalnem zebraniu delegatów Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, wyraźnie przez władze zabronionem. W związku z tem zebraniem wydalony został z granic Rzeczypospolitej Polskiej działacz polityczny nauczyciel tegoż gimnazjum Sawicki, jako nieposiadający obywatelstwa polskiego. Sawickiego odstawiono do granicy. Ponieważ wydaleni uczniowie usiłowali dnia następnego po zakomunikowaniu im decyzji p. kuratora, t. j. w dniu 20-go b. m. wywołać ekscesy w gmachu gimnazjum Białoruskiego, próbując urządzić tam zebranie protestacyjne, przyczem pobili jednego z współuczniów, musiała wkroczyć policja, która usunęła awanturujących się b. uczniów z terenu budynku gimnazjalnego. Nauka we wszystkich klasach gimnazjum odbyła się pozatem normalnie.

*

*(Przyp. red.)*. Powstrzymujemy się narazie od oceny zarządzeń władz szkolnych, wymienionych w powyższym komunikacie do chwili uzyskania dodatkowych informacyj, oświetlających ten przykry fakt. Sądzimy, że i miejscowe władze polityczne uznają za konieczne dopomóc opinji publicznej w zorjentowaniu co do przyczyn, które tak ostre zarządzenia niezbędnemi —w co chcemy wierzyć — uczyniły.

## Nieprawdziwa wiadomość.

WARSZAWA, 20. XII. (Pat.) W paru dziennikach ukazała się, powtórzona przez jedną z agencyj wiadomość, jakoby Min. Poczt i Tel. zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcyj pocztowych zezwolenia na wypłacenie pracownikom pocztowym przedświątecznych zaliczek do wysokości 100 zł. zwrotnych w czterech ratach miesięcznych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

# KRONIKA

Piątek 21 grudnia

Dziś: † S. d. Tomasza
Jutro: † S. d. Honor.
Wschód słońca—g. 7 m. 35.
Zachód „ g. 14 m. 49.

### METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 19 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 775. Temperatura średnia — 9 C., opad w milim. — wiatr przeważający południowo-zachodni, Uwagi pochmurno minimum za dobę — 16, maximum — 7 Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

### KOŚCIELNA.

— **Roraty**. Dnia 23 grudnia 1928 r. o g. 7 rano odbędą się w kościele św. Jerzego Roraty wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie m. Wilna. Związek Młodzieży Polskiej wzywa wszystkich członków S. M. P. do punktualnego stawienia się.

### URZĘDOWA

— **Urlop p. wojewody.** P. wojewoda *Raczkiewicz* wyjechał wczoraj na urlop wypoczynkowy. Obowiązki jego pełnić będzie p. wice-wojewoda *Kirtiklis.* (x)

— **Konferencja w sprawie ochrony lasów.** W sprawie ochrony lasów p. wojewoda odbył wczoraj konferencję z prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyńskim i wyższymi urzędnikami Wydziału Wojewódzkiego. (x)

### ADMINISTRACYJNA.

— **Plan akcji podniesienia stanu sanitarnego** Władze wojewódzkie opierając się na zarządzeniu min. Składkowskiego poleciły starostom już obecnie przystąpić do opracowania szczegółowego planu akcji podniesienia stanu sanitarno-porządkowego miast i wsi. Prace mają być ukończone w lutym tak, by już w pierwszych dniach marca można było przystąpić do gruntownych prac nad podniesieniem zdrowotności kraju.

— **Ilość restauracyj i wyszynków wódek w Wilnie w r. 1929.** Odnośne władze po wzajemnem porozumieniu się postanowiły, by na terenie Wilna w roku 1929 znajdowało się 22 restauracyj i 63 sklepy wódczane.

Dalej ustalono ilość i rozmieszczenie zakładów sprzedaży i wyszynków alkoholu. na r. 1929 w następujący sposób: m. Wilno — 22 restauracyj i 63 sklepy, powiaty: wileńsko-trocki — 23 rest. i 25 sklepów, święciański — 20 rest. i 27 sklepów, brasławski 15 rest. i 15 sklepów, dziśnieński — 18 rest. i 27 sklep., postawski — 10 rest. i 14 sklep., mołodeczański — 10 rest i 19 sklep. i wilejski — 14 rest. i 19 sklepów.

W roku 1929 w drodze wyjątku na terenie Wilna będzie zakładów wyszynku o 10 więcej niż w roku bieżącym.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Urzędowanie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B.** w okresie ferji Bożego Narodzenia. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż poczynając od dnia 21 grudnia rb. do dnia 8 stycznia 1929 r. włącznie biuro i sekretarjat Bratniej Pomocy czynne będą trzy razy w tygodniu, mianowicie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19-21-ej. Natomiast w okresie od dnia 22 bm. do 27 grudnia r. b. włącznie urzędowanie zostaje całkowicie zawieszone.

### WOJSKOWA.

— **Nowy inspektor armji.** Stanowisko inspektora III armji po ustępującym gen. Burhardt - Bukackim, z dniem 1 stycznia r. prz. obejmuje nowomianowany inspektor gen. Dąb-Biernacki.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś jako w ostatnim dniu zebrań kontrolnych winni stawić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1890, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie odbyli dotychczas ćwiczeń (rezerwiści) względnie w latach 1925, 26, 27 lub 28 nie stawili się do zebrań kontrolnych (pospolitacy). (x)

### Z POLICJI.

— **Odznaczenia w policji wileńskiej.** Pan Prezes Rady Ministrów nadał srebrne krzyże zasługi za działalność na polu bezpieczeństwa publicznego następującym oficerom P. P. województwa wileńskiego: b. komendantowi P. P. m. Wilna nadkom. *Aleksandrowi Reszczyńskiemu* (po raz drugi), nadkomis. *Eugenjuszowi Konopce* inspekcyjnemu komendy wojewódzkiej, komisarzowi *Czesławowi Kubarskiemu*, komendantowi powiatowemu w Brasławiu podkomisarzowi *Tadeuszowi Skalskiemu* komendantowi powiatowemu w Głębokiem, podkomisarzowi *Janowi Glińskiemu* z wydziału śledczego m. Wilna i podkomisarzowi *Stanisławowi Wasilewskiemu* z wydziału politycznego m. Wilna. (x)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Sekcja opieki nad dzieckiem** „Rodziny Wojskowej" w Wilnie organizuje dnia 30. XII. b. r. o g. 4-ej pop. tradycyjną choinkę z niespodziankami dla dzieci oficerów i podoficerów garnizonu wileńskiego.

Wstęp dla osób dorosłych 1 zł., dla dzieci bezpłatny.

### RÓŻNE.

— **Poświęcenie Domu Kulturalno-Oświatowego.** 30 b. m. o godz. 15-ej m. 30 J. E. arcybiskup Jałbrzykowski dokona uroczystego aktu poświęcenia Domu Kulturalno-Oświatowego imienia J. E. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego Jałbrzykowskiego na Sołtaniszkach (róg Lipowej i Sokolej).

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym osobom, które łaskawie przyczyniły się do ulżenia martyrologji i niedoli bliźniego w Litwie kowieńskiej, a szczególnie sz. prezesowi Wileń. T-wa Rolniczego p. *Karolowi Wagnerowi* (za dar. 50 zł.) składa serdeczne podziękowanie, oraz gorąco poleca się nadal łaskawej pamięci społeczeństwa, pozostający w b. ciężkich warunkach i osamotniony rekonwalescent, agronom-ziemianin uchodźca z Litwy Kow.

## TEATR i MUZYKA.

**REDUTA (na Pohulance).**

— Dziś po raz szósty komedja Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z genjalnym Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego. Pozatem obsada premjerowa.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

**TEATR POLSKI (sala „Lutnia").**

— **„Mamusia".** Dziś grana będzie po raz pierwszy „Mamusia" przezabawna komedja Hirschfelda i Franka.

— Jutro „Mamusia".

— **Wznowienie „Ja tu rządzę".** W niedzielę o godz. 8 m. 30 grana będzie po raz pierwszy krotochwila W. Rapackiego. „Ja tu rządzę" z p. Wyrwicz-Wichrowskim w roli chłopca szewskiego.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 5 m. 30 p.p. grany będzie „Idjota" F. Dostojewskiego, z p. Malinowskim w roli ks. Myszkina.

## RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 21 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45. Kurs języka włoskiego — lekcja 16 a prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45—17.00. „Przegląd najnowszych wydawnictw wileńskich" omówi dyr. Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej Stefan Rygiel. 17.10—17.35. Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołęgi. 17.35 — 18.00. „Muzyka w Wilni przed stu laty" odczyt wygł. dr. Tadeusz Szeligowski. (Transmisja na inne stacje) 18.00—18.30. Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod. kier. Z. Dołęgi. W programie: 1) St. Moniuszko: uwertura z op. „Halka" i inne. 18.30 — 19.00. Audycja literacka. „Ballada o Świątkarzu" Emila Zegadłowicza w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 19.00 — 19.30. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.30 — 19.55. „Skrzynka pocztowa" korespondencje bież. omówi kier. programowy Polskiego Radja w Wilnie, Witold Hulewicz. 19.56 Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wyk. orkiestra Filharmoniczna pod dyr. H. Abendrotha i A. von Barentren (fort.). Po transmisji. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz transmisja ze stacyj zagranicznych.

SOBOTA, dn. 22 grudnia 1928 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 16.10—16.30 Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45. Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Z. Wil. 16.45—17.10. Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 17.10—17.35. Koncert orkiestry dętej 6 p. p. Leg. pod kier. kpt. Bogumiła Reszke. 17.35—18.00. Transmisja z Warszawy. „Książki na gwiazdkę" odczyt wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 — 18.30. Koncert orkiestry dętej 6 p.p. Leg. pod kier. kpt. Bogumiła Reszke 18.30—18.55. Audycja wesoła „Ciężka próba" groteska Piotra Bertona w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 18.55 — 19.25. Recital śpiewaczy Zofji Bortkiewicz-Wyleżyńskiej (sopr.), dr. Tadeusz Szeligowski (akomp.). 19.30 — 20.00. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski, oraz sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Kilka lat polskiego filmu" odczyt wygł. Leszek Szeligowski. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warsz. „Miłość cygańska" operetka w 4-ch aktach Fr. Lehara. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. W. Eiszyka, M. Makowiecka i inni. 22.00—23.30 Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

## 57-a Środa Literacka radjowa.

Wściekły mróz nie zdołał powstrzymać zwykłych środowych gości, którzy stawili się nader licznie. Cóż za siła atrakcyjna tkwi (względnie „wisi") w atmosferze „Śród", że nawet trzaskające mroziska nie mogą zniechęcić ich stałych uczestników do zebrań w miłych murach Wydziału Sztuki.

Zapewne jednak i temat wieczoru przyczynił się do jego atrakcyjności. Role działalności „Rozgłośni Wileńskiej" to materjał do dyskusji pierwszorzędny; nareszcie ten (miły zresztą naogół) gaduła daje nam dojść do słowa, nareszcie powiemy mu... etc.

Zanim jednak to (ostatnie) się stało reprezentowany przez p. Hulewicza (jako mówcę) „gaduła" wypowiedział swoje credo wstecz i w przyszłość sięgające, z którego może najważniejsze dla ogółu naszych (zwłaszcza dalszych) czytelników i radjosłuchaczów jest to, że w ciągu r. 1929 ma być uruchomiona w Wilnie potężna „rozgłośnia" o sile dziesięciu kilowatów i zasięgu na detektor 1500 klm. Doniosłości istnienia takiej radjostacji w Wilnie nie potrzeba podkreślać. Wszak doszły już nas wieści o tem, jak to klękali polscy radjosłuchacze z zakordonów w r. ub. na dźwięk kolęd dochodzących ich od braci w granicach Niepodległej Rzplitej spokojnie szczęścia wolności zażywających. Nie potrzeba nikomu tłumaczyć czem dla tych ludzi znękanych okrutnem prześladowaniem tego czy tamtego wroga jest ten głos cudowny na fali eteru z przestrzeni wyczarowany, jakąż radością i pokrzepieniem.

Po sprawozdaniu p. Hulewicza pierwszy zabrał głos prof. Limanowski szturm frontowy do kierownictwa rozgłośni przypuszczając. Pierwszym jego zarzutem był brak „rubryki" aktualności z szerokiego świata, na którym się przecież dzieją „niesłychane rzeczy" we wszystkich dziedzinach życia, o czem my tu. w szarym kąciku wileńskim, nic zgoła, albo bardzo mało, wiemy. Dział ten, poważnie potraktowany, należałoby powierzyć Uniwersytetowi. Trzeba stworzyć pewien program ideowy o żelaznej konstrukcji, obejmujący wszystko to, co jest najważniejsze, najpiękniejsze z całej naszej przeszłości i teraźniejszości, aby te rzeczy lansować jak najintensywniej w społeczeństwie.

Potem ks. Śledziewski stawiał postulat tworzenia pewnych cyklów w pewnych okresach czasu jako określona całość zawartych, wyodrębnionych z pośród innych zagadnień, poświęconych jakimś poszczególnym działom życia człowieka czy ludzkości i jaknajwszechstronniej je omawiających. Dotychczasowy system sprawia, że wiele rzeczy ginie w tłoku innych. Kierownictwo programowe rozgłośni powinno być jak redakcja dziennika i podobnie, według jakichś ściśle określonych zasad, układać plany słuchowisk.

Przemawiał następnie p. dyr. Rackiewicz o dydaktycznych zadaniach rozgłośni na b. „ziemiach zabranych"; p. Węsławski o konieczności uniezależniania się kierownictwa progr. radja od życzeń radjosłuchaczów i inni, poczem bronił się p. Hulewicz, dziękując za szczerość wszystkim mówcom i ciesząc się z tej doskonałej okazji, którą mu dała ta „Środa" do usłyszenia szeregu cennych opinij o jego pracy. Jak sobie te opinje ceni, tego żywym dowodem są dwie zaproszone na Środę pp. stenografistki, każde słowo krytyki notujące. Po odparciu różnych zarzutów, p. Hulewicz stwierdził, że rok ubiegły był rokiem próby, doświadczenia w nim uzyskane wykorzystane będą w następnym w sposób już bardzo „programowy".

Nawiązany został kontakt z szeregiem organizacyj społecznych, jest to właśnie w związku z owemi zamierzeniami programowemi.

Po wyjściu p. Hulewicza, który wyjeżdżając do Warszawy na parę dni, musiał podążyć na dworzec, potoczyła się dalej ożywiona dyskusja. Odpowiadał p. T. Szeligowski i p. dyr. Pikiel. Około g. 23-ej „Środę" zakończono. *(sk)*

**Silne lotnictwo to potęga państwa!**

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej utartym zwyczajem rozpoczęło się z blisko godzinnem opóźnieniem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono kilka wniosków nagłych. Postawiona pod głosowanie nagłość została uchwalona, wobec czego zostały one rozpatrzone po wyczerpaniu porządku dziennego. Po dokonaniu pewnych przesunięć w porządku dziennym na wokandę posiedzenia wpłynęła sprawa statutu stypendjum dla dzieci pracowników straży ogniowej. — projekt ten, jak również projekt statutu stypendjum dla doktoranta lub słuchacza wyższych kursów, pracującego nad zagadnieniami samorządowemi w wysokości 600 zł—przez Radę Miejską zostały jednomyślnie zaakceptowane.

Również bez dyskusji załatwiono opracowany przez Magistrat projekt zryczałtowania podatku widowiskowego od kinematografów na rok 1929. W myśl zapadłej uchwały ogólna suma ryczałtu wynosi 240.000 zł., z czego między innemi na poszczególne kina przypadają cyfry następujące: „Heljos"—71.000 złotych, „Polonja"—59.000 zł., „Lux" 15 000 zł., „Wanda" — 20.000 zł. i „Piccadilli"—37.000 zł. Sumy te płatne są w równych ratach miesięcznych.

Szeroką i b. burzliwą dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki krótkoterminowej w wysokości 1 miljona zł. na roboty inwestycyjne. Kolejno głos zabierali przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań Rady Miejskiej. Listę mówców otworzył r. Kubilus, stwierdzając, iż racjonalizacja pracy na prowadzonych przez Magistrat robotach inwestycyjnych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Stan ten pociąga za sobą wydatkowanie nadmiernych sum, co, zdaniem mówcy, dałoby się uniknąć po zastosowaniu koniecznej reformy. W konkluzji r. Kubilus stawia wniosek, by na najbliższem posiedzeniu Komisji Technicznej sprawa ta była poruszona i szczegółowo omówiona. Wniosek po dłuższej dyskusji został przyjęty.

W dalszym ciągu w kwestji pożyczki głos zabierali radni: Piłsudski. Stążowski, Zasztowt, d-r Wygodzki i wice-prezydent Czyż. Mimo jednomyślnego stwierdzenia b. ciężkich warunków. podyktowanych przez Bank Gosp. Kr. zdecydowano upełnomocnić Magistrat do zaciągnięcia pożyczki tak koniecznej i niezbędnej dla prowadzenia dalszych robót inwestycyjnych. Jako następny punkt porządku dziennego—Rada Miejska wysłuchała sprawozdania z działalności Komitetu Rozbudowy. Jak wynika ze sprawozdania na dzień 1 lipca r. b. Komitet przesłał do Banku Gospodarstwa Krajowego, począwszy od chwili powstania w sierpniu 1925 r., 113 wniosków na sumę zł. 4.912.805 w tem 25 wniosków o kredyty dodatkowe, odnośne daty za czas od 1 lipca r. b. do dnia 15 grudnia r. b. wynoszą 28 wniosków na sumę zł. 2,384.516, w tej liczbie 3 wnioski o kredyty dodatkowe, czyli ogółem na 15 grudnia r. b. 141 wniosków na sumę zł. 7.297.321. włączając 28 wniosków o kredyty dodatkowe.

Na dzień 1 lipca r. b. B. G. Kr. przyznał 92 pożyczki na sumę zł. 2.604.200, zaś od tego czasu do 15 grudnia r. b. 37 pożyczek na sumę zł. 2.090.550, czyli razem 129 pożyczek na sumę zł. 4.694.750.

Kwestję ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej, stanowiące części nieotwartych ulic i placów, postanowiono załatwić w sposób identyczny, jak w roku ubiegłym.

Projekt dodatkowego budżetu dla elektrowni miejskiej, statutu drogowego oraz sprawę przeniesienia kredytów w budżecie 1928/29 r. potraktowano zgodnie z opinją Magistratu.

Przedłożony przez Magistrat wniosek o wyasygnowanie sumy 1500 zł. na cele mającej się odbyć w Wilnie w styczniu r. prz. wystawy pedagogicznej—nie znalazł sprzeciwu.

Wreszcie dokonano dodatkowych wyborów na członków Komisji Rewizyjnej. Wybrani zostali radni: Cyncynatus i Rafes.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wniosków nagłych. Pierwszy z nich zgłoszony przez frakcję P. P. S. domagał się wypłacenia robotnikom zatrudnionym na robotach miejskich bezzwrotnej zapomogi w wysokości uzależnionej od czasu pracy. Ponieważ Magistrat uchwalił uprzednio udzielić robotnikom zaliczki w wysokości 50 zł. sprawa stała się nieaktualna; uchwalono jedynie wstrzymać ściąganie przypadających od 1 stycznia rat na poczet tej zaliczki, aż do ewentualnego wynalezienia źródła pokrycia.

Drugi zkolei wniosek nagły zgłoszony został również przez P. P. S. Wnioskodawcy żądają przedłużenia godzin elektryfikacji miasta do godz. 6-ej rano. W wyniku dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała postanowiono sprawę potraktować przychylnie.

Wniosek nagły, w sprawie wypłacenia pracownikom i robotnikom miejskim 13-ej pensji—został odrzucony.

Zamykając wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej prezydent miasta mec. Folejewski złożył p. p. Radnym życzenia wesołych świąt.

## Na wileńskim bruku.

— **Pożar przy ul. Kalwaryjskiej.** Wczoraj o zmroku z niewyjaśnionych narazie przyczyn w domu Nr. 121 przy ul. Kalwaryjskiej powstał pożar. Ogień momentalnie objął dwa domy mieszkalne i sąsiedni skład z sianem i słomą. Straż ogniowa miała bardzo utrudnione zadanie z powodu braku w pobliżu wody, którą musiano sprowadzać aż z ulicy Zygmuntowskiej. W czasie lokalizowania ognia jeden ze strażaków niszcząc pobliski płot tak nieszczęśliwie uderzył toporem, że odrąbał stojącemu przy nim chłopakowi palce u nóg. Rannego, Rafała Turczyna (Kalwaryjska 97) lat 20, przewieziono do szpitala św. Jakóba. Pożar z trudem ugaszono dopiero późnym wieczorem. Straty znaczne. (x)

— **Włamanie do składu futer.** Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy dokonali włamania do składu futer Kuszkina (Niemiecka 19). Po przedostaniu się do piwnicy włamywacze wybili otwór do sklepu i tą drogą wynieśli znaczną ilość futer, wartość których wynosi 25 tys. zł. Policja śledcza wszczęła energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

— **Kradzież na bocznicy „Sair".** Na bocznicy kolejowej towarzystwa „Sair" skradziono podczas rozładowywania partję fig. Policja zdołała ujawnić sprawców i wszystkich w liczbie trzech osadzono w areszcie.

— **Zatrzymanie paserki.** Na ulicy Kolejowej policjant zauważył pewną kobietę o nieco futurystycznym wyglądzie, co wzbudziło w nim podejrzenie i nieznajomą postanowił zatrzymać. W komisarjacie okazało się, że zatrzymaną jest Bronisława Jakowlewa która była owinięta bielizną skradzioną przed kilku dniami w Grodnie.

— **Wypadek podczas pracy.** Podczas pracy w tartaku Kuzensztala cyrkularka obcięła palce robotnikowi Piotrowi Gołaniczowi (Kijowska 3) Rannego ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

## Rozmaitości.

### Zagadkowe zjawisko.

Całą prasę szwedzką obiegła ostatnio wiadomość, że w szybie okiennej domku pewnego rzemieślnika, zamieszkałego w pobliżu starożytnego zamku Barsebäk (południowa prowincja Ikaana), ukazał się pewnej nocy obraz pięknej damy w stroju rokokowym.

Obraz ten odcina się mocno na szkle i posiada odcień fioletowy — widać wyraźnie siedzącą w wysokiem krześle postać kobiety, jej twarz z rozchylonemi ustami i wyrazem przerażenia w oczach, jej ubiór zdobny w koronki, jaki damy ze szlachty szwedzkiej nosiły około dwustu lat temy. Naprzeciwko niej widoczny jest profil głowy jakiegoś mężczyzny.

Okazało się, że wzmiankowana szyba pochodzi z zamku, którego właściciel, hr. Hamilton stwierdził, że niezwykłe odbicie przypomina portret hrabiny Hamilton, urodzonej w 1750 roku, znajdujący się w Bersebäk.

Dziwny ten fenomen wzbudził ogólne zainteresowanie i uniwersytet w sąsiednim Lundzie wysłał specjalną delegację celem zbadania i znalezienia naukowego wytłumaczenia niezwykłego zjawiska.

Podobny wypadek miał niedawno miejsce w zamku Regnaholm, w którego oknie ukazała się na szybie twarz starego majora; staruszek przesiadywał przed tem oknem przez szereg lat. Dotychczas nie udało się znaleść dostatecznego wyjaśnienia tajemnego procesu, który powoduje, że szyba zamienia się niejako w negatyw fotograficzny.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.